

## ŻYDZI, SYJONIZM, ANTYSYJONIZM

### Kierunki polityczne w społeczności żydowskiej

#### Antysyjonizm

Gdy w 1968 r. narodowo-komunistyczna frakcja Moczara rozpętała „kampanię antysyjonistyczną” przeciw konkurencyjnej frakcji rewizjonistycznej Zambrowskiego, pisownia słowa „syjonizm” nie była jeszcze ustalona. W związku z tym w Polsce opowiadano następujący dowcip: „Syn pyta ojca: - Jak właściwie powinno się pisać: syjonista czy sjonista? – Ojciec odpowiada: - Nie wiem, ale przed wojną pisało się to przez Ż z kropką”. Dowcip ten ukazuje, że pojęcie antysyjonizmu nieraz (zwłaszcza w kręgach skrajnej prawicy) traktowane jest jako zastępcza etykieta dla antysemityzmu. Syjonizm utożsamiany jest z żydowskością, każdy Żyd uważany jest za syjonistę, słowo „syjonistyczny” używane jest wymiennie ze słowem „żydowski”.

Tymczasem syjonizm to tylko jeden z kierunków politycznych istniejących w społeczności żydowskiej. Co więcej, jeszcze przed II wojną był to w zasadzie nurt mniejszościowy. W Europie Wschodniej wśród Żydów przeważali antysyjonistyczni ortodoksi, w Europie Zachodniej asymilatorzy. Dopiero po Holocauście syjoniści uzyskali przewagę. Tak więc utożsamianie Żydów z syjonizmem jest tak samo prawdziwe jak uważanie każdego Polaka za endeka.

#### Ortodoksja, asymilacja, nacjonalizm

Historycznie najstarszym kierunkiem byli **ortodoksi** – swego rodzaju żydowscy konserwatyści. Ortodoksi uważali Żydów za grupę wyznaniową, dlatego na czoło wysuwali postulat zachowania religii mojżeszowej i życia wedle jej zasad. Zapewnić miała to autonomia żydowskich gmin religijnych („kahałów”) w krajach osiedlenia. Ortodoksi bronili praw ludności żydowskiej lecz nie działali na rzecz odbudowy państwa żydowskiego – Izrael miał zostać wskrzeszony nie przez ludzi a przez Mesjasza. Dopiero w 1912 r. ortodoksi zorganizowali się w partię polityczną Agudas Isroel - Związek Izraela. Działa ona wciąż w Izraelu, choć w 1984 r. oderwali się od niej tzw. Strażnicy Tory (Shas) – partia ortodoksyjnych Żydów bliskowschodnich. Skrajna frakcja ortodoksów zwących się Neturei Karta (Strażnicy Miasta) czynnie zwalcza państwo Izrael jako bezbożne, współpracując nawet z Palestyńczykami.

Reakcją na ortodoksję był ruch **asymilatorów**. Zapoczątkowany został w Niemczech pod koniec XVIII w. jako tzw. Haskala (Oświecenie). Pragnął emancypacji Żydów poprzez rozwój świeckiej oświaty i zbliżenie z autochtonami krajów osiedlenia, aż po przyjęcie ich kultury. Wiązała się z tym oczywiście lojalność wobec państwa, w którym mieszkali. I tak np. większość Żydów niemieckich określała się jako „Niemcy wyznania mojżeszowego” – tak jak byli Niemcy-katolicy czy Niemcy-protestanci. Wielu wyrzekło się także swej religii, by całkowicie wtopić się w swój nowy naród. Znany żydowski filozof Gershom Scholem wspomina jednego ze swych wujów, który był członkiem niemieckiej partii nacjonalistycznej Deutschnationale. Żydami byli m.in. ideolog niemieckiego konserwatyzmu F. J. Stahl i prawnik polityk niemiecki W. Rathenau. Można rzec, że w tym nurcie mieszczą się amerykańscy neokonserwatyści tacy jak Norman Podhoretz czy Irving Kristol, a nawet Bruno Gollnitsch, polityk żydowskiego pochodzenia, jeden z czołowych działaczy francuskiego Frontu Narodowego.

Jeszcze więcej zasymilowanych Żydów zasilalo jednak lewicę i **ultralewicę**: bardziej niż zakorzenionych autochtonów pociągały ich utopie uniwersalistyczne, zerwawszy z własną tradycją nie mieli specjalnego zrozumienia dla tradycji kraju osiedlenia. Ale również swoich pobratymców nie darzyli szczególnym sentymentem (choć były wyjątki: tacy żydowscy marksiści jak Stanisław Mendelson czy Hersz Mendel na starość zostali syjonistami, Gustav Landauer i Martin Buber próbowali tworzyć swoisty „etniczny anarchizm”). Róża Luxemburg odmówiła poparcia żydowskich żądań: „Dla zwolenników Marksa tak jak dla klasy pracującej, kwestia żydowska jako taka nie istnieje”. Zwrócić warto uwagę, że komuniści w myśl wskazań

Lenina i Stalina nie uważali Żydów za odrębny naród. Np. w ramach Komunistycznej Partii Polski istniały autonomiczne kompartie Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, ale nie istniała żadna sekcja żydowska. Żydowski ruch komunistyczny po wojnie przyjął formę Komunistycznej Partii Izraela (Maki). W 1965 r. doszło w niej jednak do rozłamu na frakcję „narodową” (żydowską) i proradziecką (złożoną głównie z Arabów). Pierwsza z nich poparła wojnę przeciw Syrii i Egiptowi w 1967 r., dziesięć lat później weszła w skład partii Shelli. Komuniści proradzieccy (Rakah) działają natomiast po dziś dzień.

Pod koniec XIX w., pod wpływem ruchów nacjonalistycznych rozkwitających wówczas w całej Europie, pojawił się też nacjonalizm żydowski, uważający Żydów nie za wyznanie ale za odrębny naród. Syjonizm nie był jednak jedyną formą tego nacjonalizmu. Konkurencyjny program wysuwał tzw. **folkizm**. Zdaniem folkistów, którzy w 1917 r. utworzyli Jidisze Fołks-Partaj in Pojln, Żydzi byli narodem autochtonicznym w kraju osiedlenia (konkretnie w Polsce). Domagali się więc rozwiązania żydowskiej kwestii narodowej nie w Palestynie, ale w Europie Środkowej. Miało się to dokonać bądź to poprzez stworzenie na tych ziemiach państwa dwunarodowego (wielonarodowego), bądź to poprzez zapewnienie Żydom świeckiego samorządu – autonomii „personalno-narodowej” o charakterze publiczno-prawnym. Ludność żydowska miała uzyskać autonomiczny parlament w postaci Rady Ludowej, której podlegałyby sprawy żydowskiej oświaty, kultury, zdrowia, opieki społecznej itd. Co trzeba dodać – dla folkistów językiem narodowym Żydów był język jidysz.

Podobny program wysuwała żydowska partia marksistowska **Bund** (Algemainer Jidyszer Arbeter Bund), utworzona w 1897 r. w Wilnie. Stawiała sobie za cel ustanowienie ustroju socjalistycznego, zapewniającego ludności żydowskiej w krajach zamieszkania eksterytorialną autonomię narodowo-kulturalną. Bundowcy chcieli stworzyć świecką tożsamość narodu żydowskiego w oparciu o język jidysz, ostro występowali przeciw emigracji do Palestyny.

Największe wpływy uzyskał jednak w ostatecznym rozrachunku **syjonizm**. Jego podstawowe założenia można streścić następująco: 1) Żydzi są narodem, 2) naród żydowski zachował ciągłość od czasów Abrahama, Mojżesza i Salomona, 3) językiem narodowym Żydów jest hebrajski, 4) jak każdy naród Żydzi potrzebują siedziby narodowej (tj. terytorium i państwa), 5) siedzibą narodową Żydów powinna być Palestyna. Idee te wyłożył Teodor Herzl w książce „Judenstaat” w 1896 r., ale projekty powrotu do Palestyny istniały już wcześniej (np. w Suwałkach już w 1881 r. powstało Towarzystwo Popierania Kolonizacji Żydowskiej w Palestynie). Dodajmy jednak, że dość wcześnie pojawiła się w łonie syjonizmu pierwsza herezja: **terytorializm**, który chciał dla Żydów jakiegokolwiek terytorium, niekoniecznie Palestyny. Baron Hirsch rozpoczął już pod koniec XIX w. żydowską kolonizację w Argentynie, później pojawił się projekt ustanowienie żydowskiego państwa w Ugandzie (odrzucony dopiero przez VII kongres syjonistyczny w 1905 r.).

Syjonizm głównego nurtu też uległ daleko idącemu zróżnicowaniu. W 1902 r. pojawił się w Wilnie **prawicowy** ruch Mizrachi (Centrum Duchowe), dążący do połączenia świeckiego dotąd syjonizmu z ortodoksyjnym judaizmem. W 1956 r. ugrupowanie to przekształciło się w Narodową Partię Religijną (Mafdal).

Jeszcze bardziej rozwinęła się syjonistyczna **lewica**. W latach 1904-1905 powstał zainicjowany przez Bera Borochowa ruch Poale Syjon (Robotnicy Syjonu), dążący do stworzenia socjalistycznego państwa żydowskiego w Palestynie. Podobne cele stawiali sobie działający w tym samym czasie Syjoniści-Socjaliści, którzy w 1918 r. utworzyli partię Ferajnigte (Zjednoczeni). Bardziej umiarkowany charakter miały ugrupowania Dror, Ceirei Syjon i wreszcie (działająca od 1920 r.) Syjonistyczna Partia Pracy Hitachduth. Spadkobiercą różnych frakcji syjonistycznej lewicy w Izraelu jest Partia Pracy.

Konserwatywno-liberalne **centrum** ruchu syjonistycznego zorganizowało się w 1907 r. w Partię Syjonistów Ogólnych. W 1961 r. przekształciła się ona w Partię Liberalną, która cztery

lata później weszła w sojusz z nacjonalistyczną partią Herut i dziś współtworzy prawicowy blok Likud (Związek).

W 1925 r. z ruchu syjonistycznego wyodrębniła się jego **skrajna prawica**: Związek Syjonistów-Rewizjonistów pod wodzą Władimira Żabotyńskiego. Maria Grinberg napisała o nim w „Kalendarzu żydowskim 1988-1989”: „Rewizjoniści opowiadali się za zbrojną walką o Palestynę i za utworzeniem w historycznych granicach państwa żydowskiego, w którym życie publiczne będzie oparte na zasadach religii mojżeszowej. Mieli oni wyraźnie niechętny stosunek do wszelkich demokratycznych koncepcji ustrojowych, szukali natchnienia i wzorców w ruchach nacjonalistycznych”. Żydowski socjalista Ben Gurion nazwał Żabotyńskiego „Władimir Hitler”. Rewizjoniści stworzyli zbrojne organizacje Betar w diasporze i Irgun w Palestynie. Po utworzeniu Państwa Izrael dawni członkowie Irgun zorganizowali się w partię Herut (Wolność), która obecnie jest rdzeniem bloku Likud. Likud reprezentuje prawicę umiarkowaną, na pozycjach ekstremistycznych są rozłamowe grupy z NPR i ruchu rewizjonistycznego.

Na końcu wspomnijmy o jeszcze jednej, choć marginalnej orientacji: **Młodohebrajczykach**. Twórcą ruchu był A. G. Horon, jego kontynuacją utworzona przez Uri Avneri grupa Młoda Palestyna. Powstali oni w latach 30. jako odprysk ruchu rewizjonistycznego ale przeszli na krańcowo przeciwne pozycje. Ich zdaniem Żydzi w Palestynie tworzą naród hebrajski zupełnie odrębny od żydowskiej diaspory, będący raczej spadkobiercą tradycji kanaanejskich, należący wraz z Arabami do rodziny ludów bliskowschodnich. Obok proarabskiego stanowiska drugim ważnym elementem ich programu był zdecydowany antyjudajizm.

### Syjonizm

Syjonizm z pewnością jest formą żydowskiego nacjonalizmu. Jako taki atakowany jest przez nacjonalistów innych narodów (w każdym razie tych skonfliktowanych z Żydami). Także konsekwentny internacjonalista powinien zwalczać syjonizm tak, jak zwalcza każdy inny nacjonalizm. Internacjonalista typu leninowskiego musi natomiast zastanowić się jaką rolę odgrywa ten ruch: czy jest to nacjonalizm narodu uciskającego (a więc godny potępienia) czy też nacjonalizm narodu uciskanego (a więc godny poparcia).

Moja optyka jest jeszcze inna. Jestem etnopluralistą a to oznacza, że uznaję prawo KAŻDEGO narodu do obrony swoich interesów narodowych. Nie mogę więc potępiać z góry także syjonizmu. Nacjonalizm może wszakże przybierać różne formy: agresywną i obronną, demokratyczną i totalitarną, reakcyjną i postępową. W obrębie każdego narodu występują różne warianty nacjonalizmu. Dotyczy to również syjonizmu, w którym możemy zaobserwować zarówno odmianę faszystującą jak i lewicową, humanistyczną. O ile pierwsza stanowi zagrożenie dla pokoju i demokracji, o tyle druga winna być partnerem w budowie prawdziwie wielokulturowego świata.

Jarosław Tomaszewicz